

Sygn. akt : II AKa 360/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Michał Marzec
Sędziowie	SSA Piotr Mirek SSA Aleksander Sikora (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Dariusza Wiory

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2012 r. sprawy

P. D. s. J. i J., ur. (...) w Ż.

oskarżonego z art. 158 § 3 k.k. i art. 159 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej z dnia 30 kwietnia 2012 r.

sygn. akt. III K 125/11

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej) na rzecz adwokata J. S. – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 360/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Bielsku - Białej wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2012 roku w sprawie

o sygnaturze III K 125/11 uznał oskarżonego P. D. za winnego tego,

że w dniu 02 czerwca 2009 roku w B., woj. (...), w mieszkaniu położonym przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z E. S. oraz inną ustaloną osobą – M. G., wziął udział w pobiciu M. F. poprzez zadawanie uderzeń rękoma, kopanie po całym ciele, skacząc po jego ciele, a także posługując się innym niebezpiecznym przedmiotem w postaci młotka, którym kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego w kolana, przy czym M. F. w wyniku

spowodowania u niego obrażeń ciała w postaci: urazu czaszkowo – mózgowego z krwinkami przymózgowymi w okolicy czołowej i ciemieniowej lewej i wodniakami przymózgowymi, stłuczenia krwotocznego lewego płata czołowego, urazu twarzoczaszki ze złamaniem przedniej ściany lewej zatoki czołowej i lewego łuku jarzmowego, złamania górnej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej, licznych ran ciętych i tłuczonych czaszki i twarzoczaszki, w tym rany okolicy potylicznej, skroniowej prawej, policzka prawego, lewej małżowiny usznej i czerwieni wargowej wargi dolnej, rany przewodu słuchowego lewego ucha, otarć naskórka na przedniej powierzchni prawego podudzia, złamania trzonu prawej kości piszczelowej bez przemieszczenia, które to obrażenia doprowadziły do śmierci M. F. w dniu 09 lipca 2009 roku, tj. popełnienia przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 159 k.k. i art. 11 § 2 k.k.. Na podstawie art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu za popełnienie czynu wyżej opisanego karę 6 lat pozbawienia wolności. Z mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet tejże kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 31 lipca 2009 roku do dnia 14 maja 2010 roku oraz od dnia 23 października 2011 roku do dnia 15 marca 2012 roku. Oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych, a na rzecz występującego w sprawie obrońcy z urzędu zasądzono koszty udzielonej oskarżonemu pomocy prawnej.

Apelację od wyroku złożył obrońca oskarżonego, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a wyrażający się w błędnym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, albowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na wnioski przeciwne. Obrońca zarzucił nadto zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie prawa procesowego w postaci art. 7 k.p.k., wyrażający się w błędnej ocenie materiału dowodowego, a to w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i wyciągnięcie błędnych wniosków ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Kolejnym sformułowaniem przez obrońcę zarzutem jest zarzut naruszenia art. 4 k.p.k., poprzez nie badanie i nie rozstrzygnięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nie rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości. Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby sąd odwoławczy nie uwzględnił tych argumentów, obrońca sformułował zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, albowiem kara wymierzona oskarżonemu jest rażąco niewspółmiernie surowa, biorąc pod uwagę chociażby karę wymierzoną E. S. oraz postawę oskarżonego w toku postępowania.

Opierając się na tych zarzutach obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez istotne złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia prawa procesowego nie są zasadne. Odnosząc się do twierdzeń o obrazie dyspozycji art. 7 k.p.k., nie sposób dopatrzeć się w działaniu Sądu I instancji, odzwierciedlonym w sporządzonym z dużą starannością uzasadnieniu pisemnym, wykroczenia poza zagwarantowane temu organowi uprawnienie w postaci swobody oceny dowodów. W żadnej mierze dowody nie zostały ocenione w sposób dowolny, nielogiczny, bądź sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego. Co do oceny wyjaśnień oskarżonego, a więc nie dania wiary tym ich częściom, w których negował on swoje sprawstwo, oceny zaprezentowane przez Sąd I instancji są trafne i prawidłowe. Sąd dał w tym zakresie pierwszeństwo zeznaniom E. S. i wyjaśnieniom M. G. oraz części zeznań M. N., którzy potwierdzali w swoich relacjach fakt dokonania pobicia pokrzywdzonego przez oskarżonego, a tym samym tychże depozycji nie można było logicznie pogodzić z wyjaśnieniami nieprzyznającego się oskarżonego. Analizując treść kolejnych zeznań E. S. stwierdzić należy, iż są to najbardziej konsekwentne depozycje, jakimi dysponował Sąd Okręgowy, w zakresie odtworzenia zdarzeń jakie zaszły w mieszkaniu pokrzywdzonego. Zauważył Sąd I instancji różnice w obrębie poszczególnych relacji tego świadka, ale prawidłowo w konsekwencji stwierdził, iż nie dyskwalifikują

one najistotniejszego sensu, jakim było potwierdzenie przez tą osobę sprawstwa oskarżonego. Podobnie rzecz ma się ze składanymi w formie wyjaśnień obecnymi zeznaniami M. G.. Również jego relacje nie pozbawione były zmian i pewnej dozy labilności, jednakże w zestawieniu z zeznaniami E. S. utworzyły spójny zespół dowodów. Nie sposób również dyskwalifikować ocen wyrażonych przez Sąd I instancji,

co do wartości dowodowej poszczególnych zeznań świadka M. N.. Oceny Sądu wspierane były opinią biegłego psychologa, który wyraźnie wskazał, iż analiza tychże zeznań z zastosowaniem psychologicznych kryteriów jakości oraz ich analiza porównawcza wskazuje na to, że z psychologicznego punktu widzenia zeznania składane przez tego świadka pomiędzy 21 lipca 2009 roku, a 15 stycznia 2010 roku w największym stopniu są oparte

na realnych przeżyciach, a nie na zmyśleniach fantazji i kłamstwie. Mnogość zeznań tego świadka została poddana przez Sąd I instancji drobiazgowej analizie i to zarówno w świetle uwzględnionych zeznań E. S. i M. G., dalej przez pryzmat wspomnianej opinii biegłego, jak i przy uwzględnieniu specyficznego układu jaki wytworzył się po osadzeniu tego świadka w tej samej jednostce penitencjarnej, gdzie przebywał oskarżony P. D.. Reasumując, takie skonstruowanie zespołu dowodów, jak to zaprezentował Sąd I instancji, w oparciu o weryfikowalne kryteria przedstawione

w uzasadnieniu i zaakceptowane przez sąd odwoławczy, nie może być uznane za naruszenie swobody oceny dowodów, a przeciwnie musi pozostawać pod ochroną gwarantowaną przez dyspozycję art. 7 k.p.k.. Wywody obrońcy kwestionującego ustalenia Sądu, iż oskarżony udał się do pokrzywdzonego kierowany złością odwetem oraz, że nawet starał się bronić pokrzywdzonego są czysto polemiczne, opierają się bowiem na trudnych do zaakceptowania, nieprawdopodobnych i właściwie zdyskwalifikowanych przez Sąd I instancji relacjach samego oskarżonego oraz części zeznań M. N., które to depozycje pojawiły się dopiero na późniejszym etapie postępowania. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż także nieuwzględnienie przez Sąd I instancji wyjaśnień oskarżonego, co do składu osób towarzyszących mu w drodze do mieszkania było nieprawidłowe. W tym zakresie, poza walorem polemicznym, trudno odnaleźć w tych wywodach rzeczowość i trafność argumentacji. To właśnie zeznania świadków spośród sąsiadów pokrzywdzonego w połączeniu z relacjami E. S. i M. G. wykluczały możliwość uwzględnienia jako wiarygodnych, dotyczących tych kwestii części, wyjaśnień oskarżonego. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż w sposób dowolny ocenione zostały przez Sąd I instancji zeznania świadka A. P.. Wywody sądu orzekającego, zawierające ocenę tego dowodu, są logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Pojawienie się tego świadka dopiero na końcowym etapie postępowania i relacjonowanie sprzecznych

z depozycjami E. S. i M. G. motywacji ich zeznań, trafnie implikowało uznanie tego dowodu za niewiarygodny

Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., a w kontekście tego

i ogólnej zasady procesowej wyrażonej w art. 4 k.p.k.. W pierwszej kolejności przypomnieć należy, iż wątpliwości o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. winny być wątpliwościami Sądu, nie zaś strony, która twierdzi o ich istnieniu. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku

w żadnej części nie pozwala na stwierdzenie, iż sąd orzekający natrafił na wątpliwości

o charakterze nieusuwalnym i, że następnie miałyby takie wątpliwości rozstrzygnąć

na niekorzyść oskarżonego. Co więcej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie mógł implikować w żadnej części powstania takich właśnie wątpliwości po stronie sądu orzekającego, a tym samym nie mogła zaistnieć sytuacja procesowa, w której dyspozycja art. 5 § 2 k.p.k. miałyby zastosowanie. Dodać trzeba,

iż uzasadnienie apelacji wskazuje w tym zakresie ustalenia sądu orzekającego, dotyczące papierosów oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego, z którego to faktu i śladów biologicznych wywiódł Sąd Okręgowy konkluzję o czasie, jaki spędził oskarżony w tym miejscu. Wywód ten mieści się w pełni w granicach logiki i nie jest w żadnym razie rozstrzygnięciem wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Proponowane przez obrońcę alternatywne wnioski mają jedynie polemiczny charakter i nie mogą dowodzić obrazy zasady in dubio pro reo. Autor apelacji mnoży w uzasadnieniu apelacji kolejne polemiczne oceny powtarzając, iż „wątpliwie jest”, „nie można podzielić zdania”, „nie można zgodzić się”.

Nie towarzyszy jednak temu prezentacja rzeczowych i przekonujących kontrargumentów. Trudno nie przyznać racji Sądowi I instancji, że relacje E. S. i M. G., w których obciążając oskarżonego potwierdzają równocześnie swoje sprawstwo, muszą być uznane za wiarygodne i nie stanowiące bezzasadnego pomówienia. Obrońca wskazuje, iż błędem Sądu Okręgowego było wyrażenie oceny, wspierającej jako jeden

z argumentów, danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, kiedy to na rozprawie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (z wyjątkiem użycia młotka), iż gdyby oskarżony nie czuł się winny zarzucanego mu czynu, nie godziłby się na dobrowolne poddanie się karze w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności. Poza tym, iż wbrew intencji skarżącego, nie było to jedyne kryterium oceny tychże wyjaśnień przyjęte przez Sąd I instancji, nie sposób jednocześnie podważyć prawidłowości takiego logicznego wniosku, iż osoba niewinna nie bierze na siebie bezzasadnej kary w takim wymiarze. W konfrontacji z tym, to właśnie wywód obrońcy, iż być może oskarżony dokonał kalkulacji, z której wynikać by miało, że lepiej dla niego jest poddać się karze i od razu znać wynik procesu, niż konsekwentnie nie przyznawać się i zdać się w tym zakresie na niepewny wynik postępowania, jest całkowicie nielogiczny. Wszak skoro oskarżony do tego czasu nie przyznawał się, a zgodnie ze stanowiskiem obrońcy miało to być szczerze, powinien oczekiwać na zakończenie procesu i liczyć na uniewinnienie.

W konsekwencji prawidłowo ocenionych dowodów również i stan faktyczny zdarzenia odtworzony przez Sąd I instancji jest prawidłowy. Dotyczy to zarówno odtworzonego zachowania oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego jak i sytuacji poprzedzających wejście sprawców do jego wnętrza. Ustalenie dotyczące użycia przez oskarżonego do pobicia pokrzywdzonego młotka bazuje na spójnym zespole dowodów, jasno i przekonująco zaprezentowanym przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zeznania M. N., złożone w okresie, co do którego biegły psycholog wskazał, iż z punktu widzenia aspektów psychologicznych są one wiarygodne, zawierają informację, iż P. D. uderzał młotkiem pokrzywdzonego w okolicy kolan. Młotek ten został następnie przez M. N. wskazany w czasie oględzin mieszkania pokrzywdzonego i zabezpieczony. Na przedmiocie tym biegli stwierdzili ślady odpowiadające, co do kodu DNA, śladom krwi, jaka znajdowała się wokół głowy leżącego pokrzywdzonego. Tak więc, biorąc pod uwagę treść tychże dowodów oraz zasady logicznego rozumowania i dodając do tego, iż jednym z obrażeń stwierdzonych u M. F. było odpowiadające relacji M. N. złamanie trzonu prawej kości piszczelowej bez przemieszczenia oraz otarcie naskórka na przedniej powierzchni prawego podudzia, należy stwierdzić, iż Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że oskarżony uderzał pokrzywdzonego młotkiem. Chybiony jest również zarzut nieprawidłowego ustalenia przez Sąd I instancji roli oskarżonego w pobiciu pokrzywdzonego, jako wiodącej. Trudno wysnuć inny wniosek z uwzględnionych przez Sąd I instancji dowodów, z których to wynika, iż chodziło przecież o odzyskanie telefonu oskarżonego i to on najintensywniej bił pokrzywdzonego, posuwając się nawet do użycia młotka.

Kara wymierzona oskarżonemu nie może być uznana za rażąco niewspółmierną. Ocena stopnia społecznej szkodliwości, jako jednego z elementów wpływających na wymiar kary, została przez Sąd I instancji dokonana prawidłowo. Wskazane w uzasadnieniu niskie pobudki, brutalny sposób działania i pozostawienie pokrzywdzonego po dokonaniu przestępstwa, to istotnie okoliczności intensyfikujące stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, a tym samym wpływające zaostrzająco na wymiar kary. Również i prawidłowo wskazane elementy dotyczące sylwetki oskarżonego, przekonują, iż kara orzeczona w niniejszej sprawie, odpowiada kryteriom wymiaru kary zawartym w art. 53 k.k.. Ukształtowano ją na poziomie nieznacznie przekraczającym połowę ustawowego zagrożenia, co przy dominacji okoliczności wymuszających zaostrzenie represji karnej, uznać należy za w pełni prawidłowe rozstrzygnięcie. Odnoszenie tejże kary do tej, jaka została wymierzona w odrębnym postępowaniu E. S., nie jest prawidłowe skoro kara tam orzeczona była wynikiem konsensusu pomiędzy stronami, co z zasady powoduje jej istotne złagodzenie w stosunku do kary, jaka potencjalnie wymierzona być mogła po przeprowadzeniu pełnego postępowania w sprawie.

W tej sytuacji, wobec uznania, iż podniesione w apelacji zarzuty odwoławcze nie są uzasadnione, a brak potrzeby ingerencji z urzędu w treść orzeczenia Sądu I instancji, utrzymano w mocy zaskarżony wyrok.

Na rzecz występującego w sprawie obrońcy z urzędu zasądzono koszty obrony oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, oskarżonego zaś w sytuacji jego pozbawienia wolności i trudnej sytuacji materialnej, zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych

za postępowanie odwoławcze.